

miejscowym. Towarzystwo, mające siedzibę w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w minionym 10-leciu wydało m.in. następujące publikacje: debiutancki tomik wierszy Jerzego Milewskiego pt. „Mochowskie dzieci”, „Kronikę Sierpca i Ziemi Sierpeckiej” Jana Burakowskiego (2 wydania), książkę wspomnieniową „Ten od Zawiszy” Andrzeja Olechowskiego, album „Sierpecka szkoła w starej fotografii” autorstwa Teresy Pawłowskiej oraz jej tomik wierszy pt. „Poezja życiem pisana”, 2 tomy opowiadań Ryszarda Sutego pt. „Dzik na rowerze” oraz „Łoś w kapeluszu”. W Towarzystwie wydała swoją medyczną książkę pt. „Medycyna między Wschodem a Zachodem” dr Wiesława Stopińska. Do czasów wojny, okupacji hitlerowskiej i czasów powojennych nastąpił powrót w 2 książkach, tj. w „Obwodzie Sierpeckim Armii Krajowej. Świadczenia i dokumenty” w moim opracowaniu oraz we wspomnieniowej książce Mieczysława Chojnackiego „Opowiadanie "Młodzika"”. Towarzystwo wydało wiersze okolicznościowe Starego Sierpczanina – Antoniego Jankowskiego pt. „Sierpeckich wróbelków ćwierkanie”. Wydano w grafii współczesnej w moim opracowaniu pierwszą książkę o Sierpcu opublikowaną w 1652 roku pt. „Łaski cudowne przy kościele sierpskim...” ks. Łukasza Paprockiego. Wydano także owoc wieloletnich studiów Pawła Gąsiorowskiego nad cmentarzami z terenu powiatu pt. „Nekropolie Ziemi Sierpeckiej” oraz zbiór 56 not biograficznych pt. „Sierpczanie Tysiąclecia” Haliny i Jana Burakowskich. Sukcesem wydawniczym okazała się „Ziemia Sierpecka znana i nieznana”. „Informator historyczno-krajoznawczy” w opracowaniu Haliny i Jana Burakowskich, Pawła B. Gąsiorowskiego, Henryki Piekarskiej, Ryszarda Sutego i moim. Towarzystwo wydało debiutancki tomik wierszy „Urodziłam się dla nieba” Izy Bylińskiej, a także wyjątkową autobiografię „Panna z Wilczogóry” Haliny Burakowskiej – Giżyńskiej. Wydaliśmy także interesujące studium historyczne pt. „Wojciech Jaruzelski. Podmiot i przedmiot historii” Jana Burakowskiego. W końcu 2008 roku dzięki moim staraniom wydany został „Herbarz szlachty powiatu sierpeckiego” prof. Jerzego Lempickiego, ocalając w ten sposób część dorobku tego badacza dziejów szlachty mazowieckiej. Promocje wydanych przez Towarzystwo książek organizowane były we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną dzięki ofiarności dyrektora Biblioteki – Marii Wiśniewskiej i całej załogi tej instytucji. Cała działalność wydawnicza Towarzystwa ma pomóc w wychowaniu regionalnym, w budowaniu lokalnej tożsamości mieszkańców Sierpca i Ziemi Sierpeckiej.

RS: A zatem zostałeś jako prezes Towarzystwa wydawcą książek.

ZD: To prawda, wydawanie książek dominuje w działalności Towarzystwa. Towarzystwo jednak nie jest sektą. Jego Zarząd, do którego wchodzi oprócz mnie Jan Rzeszotarski, Jan Burakowski, Ewa Nowakowska i Wiesława Stopińska, jest otwarty na inicjatywy. W 2001 roku zorganizowaliśmy forum gospodarcze pn. „Na ratunek małemu miastu”, w 2003 roku wydaliśmy płytę z piosenkami Magdaleny Mysery, od 10 lat rokrocznie pod egidą Towarzystwa Ryszard Suty organizuje w czerwcu „Wieczory poezji w Starym Młynie” w Borkowie. Jest to impreza niszowa, ale ważna i ciągle zmieniająca formułę. N pierwszy „Wieczór” poeta z Mochowa Jerzy Milewski przyjechał traktorem, na tegorocznym

„Wieczorze” eksperymentalnie wystąpili rockmeni śpiewający wiersze Broniewskiego. Dalej: z mojej inicjatywy Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej od 2006 roku przyznaje medal „ProDomoSua” im. Feliksa i Prokopa Sieprskich – budowniczych Sierpca z przełomu XV i XVI wieku - za osiągnięcia gospodarcze, twórcze i działalność społeczną na rzecz Ziemi Sierpeckiej przy wykorzystaniu miejscowego potencjału ludzkiego. Dotychczas wyróżnieni medalem zostali Zbigniew Charzyński za rozbudowę mleczarni, Ireneusz Wielimborek za zbudowanie fabryki czekolady i Sławomir Małanowski za działalność na rzecz sportu w środowisku wiejskim.

RS: W tym roku Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej obchodzi 10 lat istnienia.

Czy w związku z tym coś się wydarzy?

ZD: Pożegnamy Halinę i Jana Burakowskich, którzy opuszczają Sierpc i przenoszą się do Olsztyna. A 10 – lecie Towarzystwa to prosto publiczne podsumowanie tego, co zostało zrobione. A co dalej? Dopóki nie poczuję się wypalony, będę się mieszkańcom Sierpca w takiej czy innej formie przypominał.

RS: Jednym słowem, zrobisz wszystko, żeby sierpczanie się z tobą nie nudzili.

ZD: Sugerujesz, że się bawię? Z pewnością jest we mnie potrzeba ekspresji i jak każdy człowiek chciałbym być potrzebny i akceptowany przez otoczenie, czyli mieć te tak zwane swoje miejsce w życiu. Dziś wiem, że znalezienie tego właściwego miejsca jest nie kończącym się procesem bez wyraźnego finału. W życiu doświadczałem wielokrotnie zmiennych sytuacji wywracających do góry nogami bieg zdarzeń: raz na plus, raz na minus. Na pewno było tak, że wiele z tych niedobrych sytuacji sprowokowałem, ale konsekwencje spadały nie tylko na mnie, ale i na rodzinę: żonę, dzieci i moje rodzeństwo. I moi najbliżsi wszystko wytrzymali. Zawsze z ich strony miałem zrozumienie i wsparcie. Mojej żonie zawdzięczam najwięcej. Dziękuję za jej dobroć i cierpliwość. Wiem, że bez tej silnej emocjonalnej kotwicy, jaką stanowi dla mnie nasz wspólny dom, nie mógłbym funkcjonować.

RS: Powiedz coś jeszcze o swoim domu?

ZD: Ten dom to my dwoje i trójka dzieci. Żona Bogumiła ma doktorat z pedagogiki, a jej książki o klasach autorskich w polskiej szkole lat 1989-1999 wydanej przez krakowską oficynę „Impuls” nie można od dawna dostać. Właśnie zamknęła okres pracy w Liceum Ogólnokształcącym i od września będzie pracować w prywatnej szkole w Toruniu z jednoczesnymi zajęciami na UMK. Z trójki dzieci syn Michał jest po stosunkach międzynarodowych, ale pracuje w handlu, czyli moi rodzice, gdyby żyli, byłiby z niego bardzo dumni. Córki Urszula i Emilia jeszcze studiuje na UMK: Urszula na tzw. MISH-u socjologię i filozofię, a Emilia etnologię. Żadne z dzieci nie wiąże swej przyszłości z Sierpcem.

RS: Czy interesuje cię coś poza tym, o czym mówiliśmy?

ZD: Jeżeli pytasz o tak zwane hobby, to dobrze się czuję przy obróbce drewna. Uprawiam działkę pracowniczą na Mickiewicza. Praca w ziemi uczy mnie pokory. Mam wieloletnie doświadczenie w wytwarzaniu domowego wina. Wciąż jedzenie jest dla mnie przyjemnością. Poza tym bardzo interesuję się swoim zdrowiem. Dużo też zdrowia życzę zmarłychwstałym „Rozmaitościom”.

RS: Dziękuję za życzenia i za rozmowę.